

Przesilenie



Przesilenie



Wystawa była sprzeciwem względem celebrowania kultury wojny odczytywanej jako wyraz ulegania nekrofilicznemu kultowi zużycia i zmarnotrawienia. Odnosiła się do tego, w jaki sposób kultura wojny w obecnej odstonie odcisnęła swoje piętno na osobach artystycznych z Krakowa, unikając wielkich narracji, zaś skupiając się na wstydliwie praktykowanych rytuałach codzienności oraz tragizmie obecnym w bezproduktywnym wysiłku nadmiernie nadmiernie czujnego ciała.

Zaprezentowano:

„Ewaluacja sytuacji”, akryl na płótnie, 80x40cm (po lewej)

„Dzięki społeczności międzynarodowej czujemy się bezpiecznie”, akryl na płótnie, 50x70cm (poniżej)

SPOŁECZNOŚĆ
MIĘDZYNARODOWA
WYRAZAZANIEPOKOŻENIE

Przesilenie

Najokrutniejszy miesiąc – kwiecień. Wywołuje

Z ziemi umarłej gałąź bzu. Kojarzy

Pożądanie z pamięcią. To on budzi

korzeń leniwy pierwszym deszczem wiosny.

Zima przed chłodem strzegła nas i kryła

Śniegiem niepamiętliwym ziemię, i żywiła

Drobniutkie życie wysuszonym pędem.

/T. S. Eliot, „Ziemia jałowa” przeł. Andrzej Piotrowski/

Od dwóch lat żyjemy w intensywnie praktykowanej kulturze wojny. Jej obecność w dużym nasileniu wynika z przestrzennej i kulturowej bliskości Polski względem Ukrainy. Codziennie docierają do nas świadectwa traumy Ukrainek i Ukraińców doświadczających bezpośrednich skutków rosyjskiej inwazji na ich kraj. Gazetowe nagłówki krzyczą: „Putin coraz częściej mówi o Polsce. Sygnał ostrzegawczy”, „Putin coraz częściej grozi Zachodowi”, „Rosyjska rakietą naruszyła polską przestrzeń powietrzną” – „obiekt wleciał w polską przestrzeń na wysokości miejscowości Oserdów i przebywał w niej przez 39 sekund”.

39 sekund – to krótko czy długo? Oserdów – to blisko czy daleko? Od dwóch lat zdarza się, że patrzymy w niebo, dopatrując się śladów myśliwców wojskowych. Wsłuchujemy się w jego odgłosy, by to nie do nas zawyły syreny alarmowe. Staramy się usłyszeć nie świerszcze ale brzęczenie dronów. Wyczuć nie drżenie skrzydeł przelatującej ćmy ale drżanie powietrza przecinanego ruchem śmigieł helikoptera. To tylko 39 sekund ale. Niczego nie wolno uronić, przeoczyć.

telefon mego mózgu

dynamo-mózg

trzy trzy trzy

raz dwa trzy

maszyno mojego ciała

funkcjonuj obracaj się

żyj

/Tytus Czyżewski, „Hymn do maszyny mego ciała”, 1920/

Krzysztof Wodiczko w manifestie „Obalenie wojen” (Wyd. MOCAK, 2013, s. 15) zauważa: „Wojna generuje swoistą kulturę. Procesy przygotowań do wojny, toczenia jej i upamiętniania postrzegane są jako „zasadniczy element historii zakorzeniony w

psychice.” (...) Motywacja do walki i śmierci na wojnie jest utrwalana przez kulturę wojny, która wyraża się poprzez mundur, gry wojenne, parady (...)” a nawet „powszechną fascynację bronią, zabawki wojenne, pełne przemocy filmy wideo i gry komputerowe.”

(...)

W pierwszych dwóch dekadach XX wieku, pod wpływem kultury wojny, rozwinęła się nie tylko wybitna sztuka awangardowa. Stworzono wówczas także tak zwany trench art, czyli przedmioty dekoracyjno-użytkowe wykonane z „odpadków wojny”, takich jak np. łuski pocisków artyleryjskich (szrapneli). Zanim weszły one w skład wstydliwych, muzealnych kolekcji, często pełniły rolę pamiątek, gdyż w przeciwieństwie do obrazów, pomników, czy poematów zachowały niezapośredniczony związek z polem bitwy. Wyeksponowana w domu „sztuka okopów” w pewnym sensie zastępowała bliskim utracony wizerunek osoby poległej, której szczątków nigdy nie odzyskali. Badacz pamięci społecznej o I wojnie światowej, Nicholas J. Saunders zauważa, że „sztuką okopów” nie były jednak wyłącznie przedmioty wykonane z „odpadków wojny” przez żołnierzy bezpośrednio zaangażowanych w konflikt militarny. Tworzyły ją również osoby, pozostające w czasowej lub przestrzennej relacji z konfliktem zbrojnym albo – doświadczające jego konsekwencji. Interpretując jego słowa, chcemy sprawdzić jak kultura wojny w obecnej odsłonie odcisnęła się na praktykach artystów wizualnych związanych z Krakowem? Podobnie jak Wodiczko wyrażamy sprzeciw względem celebrowania kultury wojny, którą odczytujemy jako wyraz ulegania nekrofilicznemu kultowi zużycia i zmarnotrawienia. Odmawiamy zarówno ulegania fascynacji wojną, jak i podkreślenia emocjonalnego dystansu względem jej procesów. Nie szukamy wielkich narracji ale wstydliwie praktykowanych rytuałów codzienności. Nie heroizmu ale tragizmu obecnego w bezproduktywnym wysiłku nadmiernie czujnego ciała.

Kurator wystawy oraz tekst: Weronika Plińska, Sebastian Bożek

Miejsce: stary budynek Poczty Głównej w Krakowie

Data: 19/04/2024 - 26/04/2024

Informacje dodatkowe: wystawa w ramach Cracow Art Week KRAKERS 2024 - <https://ws.uken.krakow.pl/2024/04/18/przesilenie-wystawa-pracownikow-wydzialu-sztuki-uken-i-zaproszonych-artystow-program-glowny-cracow-art-week-krakers-2024/>